



INSTYTUT BADAWCZY LEŚNICTWA
05-090 Sękocin Stary Braci leśnej 3

Panel Ekspertów „DZIEDZICTWO”

LASY I GOSPODARKA LEŚNA W KULTURZE I DZIEDZICTWIE NARODOWYM

Termin: 10-11 kwietnia 2014 r.

SESJA 1

LAS JAKO DZIEDZICTWO NARODOWE

Prof. dr hab. Władysław CHAŁUPKA, Instytut Dendrologii PAN w Kórniku

1. Wstęp

Długowieczny las i wszystko, co jest z nim związane stanowi jeden z elementów naszego narodowego dziedzictwa przyrodniczego, osobowego i kulturowego. To ogromny obszar, a jego opisanie wymaga rzetelnych kompetencji i wiedzy. Bez takich atutów zamknięcie tego tematu w krótkiej syntezie siłą rzeczy skazane jest na pewną wybiórczość i subiektywizm. Taki też charakter ma przedstawiane opracowanie tematu.

2. Nasze fundamenty

W tytule opracowania znajdują się trzy ważne pojęcia: las, dziedzictwo i naród. Las jest jednym z dóbr, które kolejne pokolenia dziedziczą po poprzednikach. W kategorii dziedzictwa jest on dobrem ciągłym, trwającym nieprzerwanie w lepszym lub gorszym stanie, spełniającym wielorakie funkcje i dostarczającym różnorodnych pożytków kolejnym pokoleniom.

By można o lesie mówić w świetle dwóch następnych pojęć, warto je choćby w kilku słowach opisać. Często mamy dzisiaj z tym niejaki kłopot, bo w pojęciach tych kryją się wartości nie pasujące do zasad poprawności politycznej, takie jak patriotyzm, Ojczyzna, naród. Jeśli jednak mamy mówić o dziedzictwie narodowym, musimy te kanoniczne pojęcia

opisać, choćby w wielkim skrócie, bo to pozwoli nam zrozumieć sposób pojmowania i przeżywania wartości lasu przez naszych przodków jako cząstki tego wszystkiego, co określamy mianem dziedzictwa narodowego.

Patriotyzm jest niewątpliwie jedną z tych wartości, które dzisiaj rugowane są ze świadomości pojedynczych obywateli i całych narodów przez ideologię tzw. poprawności politycznej. Ten podstawowy przymiot człowieka, decydujący o jego tożsamości obywatelskiej i miejscu na Ziemi stał się synonimem ksenofobii, obskurantyzmu i zacofania. Podobny los spotyka pojęcia **Ojczyzny** i **narodu**, tak nierozzerwalnie związane z patriotyzmem.

W dziedzinie definiowania tych pojęć i ich przeżywania mamy spore osiągnięcia, bowiem to właśnie polska myśl polityczna, pierwsza w Europie skryształizowała pojęcia Ojczyzny i Narodu w odróżnieniu od państwa, grupy społecznej czy grupy językowej. Żyjący po wojnie na Zachodzie i zmarły kilkanaście lat temu dominikanin Ojciec Innocenty Maria Bocheński (1989), jeden z największych XX-wiecznych myślicieli europejskich, tak podsumował polski dorobek: *“Nie jest znana żadna inna teoria ojczyzny równie konsekwentna i wykończona jak teoria polska; na ogół zagadnienie to jest u nie-Polaków w stadium załączkowym i przedstawiane bywa dość chaotycznie”*.

W XIX wieku, jeden z najtęższych umysłów europejskich, Cyprian Kamil Norwid zdefiniowała pojęcie Ojczyzny jako „*zbiorowy obowiązek*”, a największy polski polityk XX wieku Roman Dmowski (2002) w swym dziele „*Myśli nowoczesnego Polaka*” uzupełnia tę myśl: *“Jestem Polakiem, więc mam obowiązki polskie”*.

Naród jako realna kategoria bytowa bywa definiowany na różne sposoby. Kard. Stefan Wyszyński w swym nauczaniu określał naród jako „rodzinę rodzin” Ta bardzo prosta, ale i bardzo pełna definicja rodzi jednoznaczną konsekwencję dla osób obdarzonych przez naród jakąkolwiek władzą: mają ją sprawować dla dobra rodzin. Jeśli bowiem nie sprawują jej dla dobra rodzin, to znaczy, że nie działają w interesie narodu, a jeśli nie w interesie narodu, to w czym?

Swego rodzaju podsumowania dziejowego dorobku myśli polskiej w kontekście omawianego przez nas tematu dokonał Jan Paweł II (2005) w niezwykle ważnych i sugestywnych słowach: *„Ojczyzna jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli i jako taka, jest też wielkim obowiązkiem (...). Katolicka nauka społeczna uważa zarówno rodzinę, jak i naród za społeczności naturalne, a więc nie owoc zwyczajnej umowy. Niczym innym zatem nie można ich zastąpić w dziejach ludzkości. Nie można na przykład zastąpić narodu państwem, chociaż każdy naród z natury pragnie zaistnieć jako państwo, czego dowodzą dzieje*

poszczególnych narodów europejskich i polska historia. Tym bardziej nie można zastąpić narodu na tak zwane społeczeństwo demokratyczne, gdyż chodzi tutaj o dwa różne, chociaż wiążące się ze sobą, porządki”.

W innym miejscu swej refleksji Jan Paweł II (2005) raz jeszcze podkreśla, że *„Katolicka nauka społeczna mówi w tym przypadku o społecznościach „naturalnych”, aby wskazać na szczególny związek zarówno rodziny, jak i narodu z naturą człowieka, która ma charakter społeczny. (...) Tożsamość kulturalna i historyczna społeczeństw jest zabezpieczana i ożywiana przez to, co mieści się w pojęciu narodu. Oczywiście, trzeba unikać pewnego ryzyka: tego, aby ta niezbywalna funkcja narodu nie wyrodziła się w nacjonalizm. XX stulecie dostarczyło nam pod tym względem doświadczeń skrajnie wymownych, również w świetle ich dramatycznych konsekwencji. W jaki sposób można się wyzwolić od tego zagrożenia? Myślę, że sposobem właściwym jest patriotyzm. Charakterystyczne dla nacjonalizmu jest bowiem to, że uznaje tylko dobro własnego narodu i tylko do niego dąży, nie licząc się z prawami innych. Patriotyzm natomiast, jako miłość ojczyzny przyznaje wszystkim innym narodom takie samo prawo jak własnemu, a zatem jest drogą do uporządkowania miłości społecznej”.*

Patriotyzm nakazuje więc miłować bardziej własną Ojczyznę niż cudzą, co nie oznacza jakiegokolwiek poczucia wyższości czy pogardy wobec ojczyzn innych ludzi, innych narodów. I tak pojmowali i ciągle jeszcze pojmują Polacy patriotyzm w swej historii.

W trwaniu narodu i budowaniu jego tożsamości niezwykle ważną rolę odgrywają przedstawione wyżej wartości tworzące fundament, na którym tworzy się kultura narodu. Jan Paweł II (1998) w swej encyklice *„Fides et ratio”* pisze: *„Każdy naród posiada bowiem swoją pierwotną, oryginalną mądrość, stanowiącą prawdziwy skarb kultury.”* Mocne świadectwo o sile kultury i jej niezwyklej wadze dla trwania, rozwoju duchowego i podtrzymywania tożsamości narodu dał Papież-Polak Jan Paweł II (1980), przemawiając na forum UNESCO w Paryżu: *„Jestem synem narodu, który przetrwał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, który wielokrotnie był przez sąsiadów skazywany na śmierć – a on pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako naród - nie w oparciu o jakiegokolwiek inne środki fizycznej potęgi, ale tylko w oparciu o własną kulturę, która okazała się w tym wypadku potęgą większą od tamtych potęg”.*

Szeroko pojęta kultura staje się więc najważniejszym składnikiem i przestrzenią, w której tworzą się zasoby dziedzictwa narodowego, przejmowane przez nas od poprzednich pokoleń. Niezwykle istotną rolę w tym przekazie spełnia tradycja jako nośnik tych wszystkich wielkich wartości. Bardzo dobitnie pisze o tym Jan Paweł II (1998): *Nawiązywanie do*

tradycji nie jest bowiem tylko wspomnianiem przeszłości; raczej wyraża ono uznanie dziedzictwa kulturowego, należącego do wszystkich ludzi. Można by wręcz powiedzieć, że to my należymy do tradycji i nie mamy prawa samowolnie nią rozporządzać.

Właśnie dzięki temu, należąc do tradycji (chciałoby się napisać – **TRADYCJI!**) i szanując ją mamy możliwość, ale i obowiązek kontynuacji i tworzenia nowych pokładów dziedzictwa narodowego na ciągle tym samym fundamencie o wartości. Chodzi o to, by to, co było ważne i istotne dla tożsamości kulturowej przeszłych pokoleń, było ważne dla nas i ważne dla naszych następców.

Takie myślenie o Ojczyźnie, patriotyzmie i narodzie należy do dziedzictwa narodowego i na takim szerokim tle spróbujmy umiejscowić dzieje naszego leśnictwa oraz sam las, bowiem ten twór przyrody i jego zagospodarowanie przez człowieka to ważne elementy tego dziedzictwa zarówno w wymiarze kultury, jak i nieprzerwanego łańcucha wielopłaszczyznowej tradycji.

3. Miejsce lasu w świadomości narodowej

„Las jest właśnie siedliskiem wszelkiego żywiołu: przyrody martwej i przyrody żywej. A żywiołu tego królem, postannictwo od Pana nad Pany i od Matki Ojczyzny sprawującym, jest leśnik, do tego postannictwa uzdolniony i wyszkolony. A więc do śpiewu leśnego żywiołu ma dodać leśnik i swój królewski głos: «Bądź pochwalon, Boże Wielki!»!

Ale chwałę Panu Bogu leśnik głosi nie tylko ustami, lecz i sercem. Jako żywioł, obdarzony duchem nieśmiertelnym i gorącym sercem, — do Ducha Najwyższego modły swe wznosi i dla umiłowanych żywiołów leśnych o pomoc prosi. Wieczorem zaś, gdy zmrok zapada, wszystkie swoje dzienne sprawy łączy z pracą ukochanych żywiołów leśnych i składa w ofierze Najwyższemu Panu, z serca wołając: «Niech Cię nawet sen nasz chwali!»!

Powyższy cytat oddaje zarówno stan „umocowania” lasu w świadomości społecznej, jak i widzenie miejsca i roli leśnika, wskazując na szczególny wymiar jego powołania zawodowego. Warto zaznaczyć, że słowa te pochodzą z wprowadzenia do „Przewodnika gajowego” (1937), wydanego przez Dowództwo Okręgu Korpusu III Grodno, pod auspicjami gen. Franciszka Kleeberga. Dowódca Korpusu tak pisał we wstępie: *„Lasy polskie wymagają szczególnej opieki. Wymagają troskliwej ręki leśnika w czasie pokoju, mocnego ramienia w czasie wojny. Niech «zaszumi las» zdrowymi konarami swych drzew, służąc wiernie Rzeczypospolitej Polskiej, zarówno podczas pokoju, jak i w wojennej potrzebie”*. Podobnych przejawów swoistego uniesienia i wręcz umiłowania lasu można znaleźć wiele w dawnej literaturze.

We współczesnym świecie zrelatywizowanych i skomercjalizowanych wartości takie słowa brzmią dla wielu „księżycowo”, a przecież oddają one rzeczywisty stan świadomości ówczesnych (i nie tylko!) leśników i społeczeństwa. Ten niezwykle z wielu względów twór przyrody zajmował (i nadal zajmuje) miejsce szczególne w świadomości człowieka.

Las bowiem to wielorakie piękno, owiane często aurą sprzyjającą zadumie, zachęcającą do wyciszenia i kontemplacji, wzbudzające natchnienie pisarzy, poetów, malarzy, muzyków i podziw zwykłych miłośników przyrody, a w jego ostępach kryje się tajemnica, która budzi ciekawość, a czasem nawet lęk. Las to również dobro narodowe - miejsce przetrwania i schronienia przed nieprzyjacielem; to cenny i trwały kapitał, źródło nieodzownego drewna i wielu innych, cennych produktów, gwarant przetrwania trudnych czasów. Dlatego użytkowany wielostronnie, zarówno naturalny, jak i tworzony przez człowieka, las wymaga dla siebie szacunku i rozumnego traktowania.

I tak było w naszej historii, która pełna jest pięknych i chlubnych kart, dokumentujących rolę lasu w naszym życiu narodowym i efekty pracy wielu pokoleń polskich leśników. Mamy oczywiście świadomość, że obok tych kart znajdziemy inne, zapisane kataklizmami, porażkami i błędnymi koncepcjami gospodarstwa leśnego, jednak trwanie i piękno współczesnych lasów w naszej Ojczyźnie dowodnie świadczą o przewadze tych pierwszych.

Spoglądając na dzisiejsze polskie lasy trzeba pamiętać o ich historii na naszych ziemiach, o dewastacji polskich lasów w czasie obu wojen światowych oraz w latach dwudziestych ubiegłego wieku. Nie wolno także zapominać o wielkim wysiłku odbudowy tych lasów, jaki podjęli polscy leśnicy zarówno po odrodzeniu Państwa Polskiego w 1918 roku, jak i po katastrofie II wojny światowej. Jeśli dziś nasze lasy są takie, jakimi je obserwujemy, jeśli można w nich tworzyć nowe parki narodowe i inne obszary chronione, jeśli są w stanie pokryć zapotrzebowanie kraju na drewno bez uszczerbku na przyroście, to jest to zasługą kilku pokoleń ciężko pracujących polskich leśników. Żyją jeszcze nieliczni spośród nich, którzy rozpoczynali pracę w Polsce Odrodzonej, kontynuowali ją w ciężkim okresie po II wojnie światowej i obserwują jej efekty po latach. Im szczególnie należy się wdzięczna pamięć i uznanie ze strony ich następców.

Sto lat temu, dla uświetnienia obchodów 25-lecia istnienia Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego, zwołano w sierpniu 1907 roku do Krakowa Ogólny Zjazd Polskich Leśników. Lata przełomu XIX i XX wieku pulsowały coraz silniejszym i powszechniejszym przekonaniem o zbliżaniu się końca niewoli i konieczności przygotowania się na zjednoczenie i niepodległość Ojczyzny. Wyrazem tego przekonania był m.in. obejmujący wszystkie dzielnice potężny ruch

wszechpolski. Taki też ogólnonarodowy wymiar nazaczył pierwsze spotkanie ludzi lasu ze wszystkich dzielnic Ojczyzny, podzielonej przez zaborców.

Na Zjeździe krakowskim, trzech wybitni ówcześni leśnicy polscy - Jan Miklaszewski ze Zwierzyńca w Królestwie Polskim, Ignacy Szczerbowski ze Lwowa w Galicji i Filip Skoraczewski z Bagatelki koło Miłosławia w Wielkim Księstwie Poznańskim - przedstawili w swych referatach stan leśnictwa w XIX w. w trzech dzielnicach podzielonej Ojczyzny. Wszyscy autorzy poprzedzili analizę gospodarstwa leśnego w XIX wieku rysem historycznym, przy czym najpełniejszy obraz polskiego ustawodawstwa leśnego w Polsce przedrozbiorowej przedstawił w swym opracowaniu Ignacy Szczerbowski (1907). W referatach można znaleźć wiele danych statystycznych o gospodarstwie leśnym, sposobach gospodarowania w lasach i strukturze własności; sporo w nich także informacji o polskich leśnikach tamtego czasu, o szkolnictwie leśnym, początkach działalności dzielnicowych towarzystw leśnych itp. Autorzy, co zrozumiałe, koncentrują swoją uwagę przede wszystkim na lasach prywatnych, pozostających w polskich rękach, aczkolwiek wiele jest także odniesień do gospodarki w lasach rządowych i podstaw prawnych jej prowadzenia. Wiele także w referatach słów krytycznych pod adresem polskich właścicieli lasów, którzy nie zawsze rozumieli wysiłki leśników i konieczność unowocześnienia sposobów gospodarowania w swych lasach.

Referat Filipa Skoraczewskiego (1907) wyróżnia się bogactwem danych biograficznych wielu znanych leśników polskich w Wielkim Księstwie Poznańskim. Autor podaje także bogatą bibliografię publikacji z podaniem autorów i tytułów, co obrazuje zakres zainteresowań ówczesnych leśników i właścicieli lasów oraz pozwala na poznanie zarówno osiągnięć, jak i problemów, z jakimi borykali się nasi poprzednicy. Podobne, choć nieco mniej liczne informacje o wydawanych podręcznikach, broszurach i artykułach znajdziemy w tekście Jana Miklaszewskiego (1907) i Ignacego Szczerbowskiego. Ciekawe, jak wiele z poruszanych 100 lat temu tematów zachowuje swą aktualność do dzisiaj!

Lektura omawianych tutaj opracowań pozwala dostrzec także pewne odmienne tendencje i specyfikę rozwoju polskiego leśnictwa w poszczególnych dzielnicach rozbiorowych. Przede wszystkim zwraca uwagę fakt braku polskiego wyższego szkolnictwa leśnego w Wielkim Księstwie Poznańskim, na co nie zezwalała bardzo restrykcyjna polityka władz pruskich. Filip Skoraczewski (1907) tak przedstawiał tę sytuację: *„Polacy leśnicy poznańscy nie mając, gdy założenia szkół rolniczych i leśniczych z wykładem polskim nie dozwolono, a Żabikowo zamknięto, własnego naukowego zakładu, kształcą się i kształcić będą we Lwowie lub w zakładach obcych w obcym języku, ale pozostaną sobą, pozostaną zawsze*

wiernymi synami swych ojców, co najazdy Germanów, Turków, Tatarów, a w ogóle Mongołów od Ojczyzny powstrzymywali. Pracować też będą i w lesie i poza tymże dla dobra ogółu”.

Zwraca także uwagę dość minorowa ocena stanu leśnictwa w Królestwie Polskim po Powstaniu Styczniowym. Jan Miklaszewski wyraźnie wyodrębnia ten okres, pisząc: *„Dzięki szkole i literaturze, krzewienie umiejętności leśnych w Królestwie Polskim do 1864 roku doznawało pewnego rozwoju. Wypadki polityczne, jakie w owym czasie nastąpiły z całym szeregiem swych smutnych następstw jako to: rusyfikacja szkolnictwa i administracji leśnej, zatamowały wszelką działalność aż do dni naszych w tym kierunku. [...] Tak świetne rokujące nadzieje na przyszłość leśnictwa polskie, zostało przez potworne stosunki polityczne powstrzymane w swym prawidłowym rozwoju i cofnęło się w ciągu ostatniego 40 lecia o wiele lat wstecz”.*

Bardzo krytyczne są niektóre wnioski końcowe w referacie Ignacego Szczerbowskiego, choć wydawać by się mogło, iż w Galicji istniały najlepsze warunki polityczne, a ucisk Polaków, znacznie mniejszy niż w innych zaborach, pozwalał na rozwój polskiego życia gospodarczego, w tym także gospodarstwa leśnego. A jednak we wnioskach referatu Ignacego Szczerbowskiego znajdujemy wiele gorzkich słów, kierowanych do leśników i właścicieli lasów. Malowany przez autora obraz leśnego życia naukowego i sposobów gospodarowania w lasach nie wyglądał najlepiej: *„W ciągu całego wieku zdobyliśmy się na jeden jedyny podręcznik szkolny, obejmujący w krótkich zarysach naukę leśniczą. [...] Stacyi doświadczalnej nie możemy się doprosić od ćwierci wieku. Nie wiemy nawet, co mamy. Ani ilości, ani jakości lasu nie znamy. [...] Grzbiety gór, obnażone z lasu, zlewają nam wody na łąki i pola i – mimo corocznej straty milionów – nie poświęciliśmy nic, aby nagie skały okryć znów płaszczem mchów i świerków. Tak! – Nie było nas, był las. – ale pytanie, jaki on będzie w przyszłości?”.*

Nie były więc te referaty okolicznościowymi laurkami, i - jak widać - nie brakuje w nich także gorzkich, samokrytycznych słów obok słusznej dumy z osiągnięć polskich leśników. Bo też praca dla polskich lasów, niezależnie od ich podziału zaborczymi granicami, dzielącymi Ojczyznę, traktowana była przez naszych poprzedników sprzed 100 lat jako służba wspólnej sprawie narodowej. Polscy leśnicy na przełomie wieków XIX i XX czuli się coraz bardziej odpowiedzialni za lasy całej Ojczyzny, które uważali za bezcenne dziedzictwo narodowe; świadomie też dążyli do naprawienia szkód spowodowanych nie tylko polityką i sposobami gospodarowania władz państw zaborczych i obcych właścicieli, ale także własnymi zaniedbaniami i niewiedzą.

Wróćmy raz jeszcze do słów Ignacego Szczerbowskiego, który tak pisał we wstępie do swego referatu: *„Przystępując do skreślenia obrazu stanu leśnictwa w tej części ziem Polski, którą Galicyą nazwano, nie podobna nie cofnąć się myślą w czasy dawniejsze i nie dotknąć choć przelotnie dziejów przedrozbiorowych. Ani przyroda, ani historia nie zna przeskoków; nieubłagany łańcuch przyczyn i skutków skłania do śledzenia go do najdalszych ogniw. Mówiąc więc o cząstce naszych przestawnych ongiś borów, ulatuje myśl mimo woli wstecz - do całości. Chciałoby się jeszcze raz zobaczyć ten wspaniały obraz, kiedyto niebotyczne sosny, uchyliwszy wśród burzy czoła nad Bałtykiem, kłaniały się naszej ziemi nieprzerwaną falą - aż po Karpaty. Pomimo zasiek, jakie ułożono z trzech stron na rubieży naszych puszczy, odczuwamy i dziś ich całość i wpływ na nasze losy. Stąd też rodzi się nieprzeparta chęć dowiedzenia się o tem, w jaki sposób utrzymywali przodkowie nasi ich świetność, jakimi zasadami gospodarstwa się kierowali i ile pozostawili ich ostatecznie następnym pokoleniom”*.

Zjazdowi w Krakowie w 1907 roku towarzyszył duch jedności i podniosłego nastroju. Czy taki duch może jeszcze i dzisiaj ożywić pracę dla dobra lasów polskich - trwałego dziedzictwa, które przekażemy następnym pokoleniom?

3.1. Las w polskim prawie dawnych wieków

Niniejszy rozdział nie rości sobie żadnych pretensji do pełnej prezentacji podanego tematu, a jedynym zamiarem jest zarysowanie pewnego fragmentu w tworzeniu prawa leśnego jako ważnego elementu leśnego dziedzictwa narodowego.

Gospodarstwo leśne na terenach dawnej Polski, podobnie jak i w innych krajach, miało charakter naturalny. Z pewnym uproszczeniem można powiedzieć, że od czasów historycznych, tj. od początków monarchii piastowskiej, na większości zajmowanego przez siebie obszaru las był eksploatowany ekstensywnie, służąc różnorodnym doraźnym potrzebom. *„Las miał tylko dla łowiectwa znaczenie i tylko dla zwierzyny w większych koronnych, biskupich i magnackich majątkach dbano o niego. Pobocznie przecież korzystano też z niego, pasąc w nim rogaciznę i nierogaciznę i chroniąc w nich podczas wojen starców, niewiasty, dzieci i wszelki majątek ruchomy. Gdy morowe powietrze wyludniało wioski i miasta, ludność przeważnie do lasów wywędrowywała, gdzie świeże przewiewne powietrze rozwój zarazy osłabiło”* (Skoraczewski 1907).

Proces zmniejszania areалу lasów uwidocznili się wyraźnie się w wiekach XIII i XIV wraz z nasileniem karczunków pod lokowane miasta i wsie oraz pod ziemię uprawną. Z tego

powodu, jak pisze Miklaszewski (1907), „*topniały pod siekierą odwieczne i niezmierzone lasy...*”.

Kazimierz Wielki dostrzegając to zjawisko, pierwszy podjął próbę prawnej ochrony lasów wprowadzając m.in. kary za defraudację drewna z lasów królewskich. Sprawie tej poświęcono kilka artykułów „Statutów wiślickich” z 1347 r., a szczególnej ochronie podlegały dęby i drzewa bartne (Szczerbowski 1907).

Prawo ustanowione przez Zygmunta Augusta w 1557 r. wprowadzało już pewne elementy urządzania lasu, nakazując podział lasów na kwatery lub działki, stosownie do wieku drzew. W swej ustawie król napisał: „*Wolno jest poddanym jeździć do puszczy po drwa, po chrust na ogrodzenie, po drzewo na budowę, po tyka, ale na swoją tylko potrzebę, nie na sprzedaż; w ostępach zaś nie wolno, tylko tam gdzie Rewizorowie wskażą, użytkować mają i to tak, a by na jednym miejscu brali, a na drugim zagaili*” (Szczerbowski 1907). Na mocy ustawy królewskiej poddani uzyskiwali więc prawo wolnego wstępu do lasów królewskich i czerpania z ich zasobów, chociaż pod pewnymi warunkami. Widzimy z powyższego, że tak cenione dzisiaj prawo wolnego wstępu do lasów państwowych ma swoje głębokie korzenie w tradycji naszego prawodawstwa leśnego.

Postępujące ciągle ograniczanie powierzchni leśnej skłoniło Władysława IV Wazę do postanowienia, że „... *żadne towary leśne... wyrąbywane i spuszczone być nie mogą bez upoważnienia...*” (Miklaszewski 1907). Szkodliwość postępującego w XVII wieku wylesienia była znacznie bardziej widoczna w niewielkich posiadłościach szlacheckich, niż w wielkich majątkach królewskich czy magnackich. Dostrzegano to niekorzystne zjawisko także w Wielkopolsce, a ówczesny wojewoda poznański Jan Ostroróg pisał w: „... *w wielu miejscach na lasów schodzenie się skarżymy*”. Równocześnie jednak, jako jeden z pierwszych, podejmował konkretne działania zapobiegawcze, zalecając swym rządcom odnawianie lasu, udzielając im instrukcji, co do zbioru i przechowywania nasion (głównie żołądzi), oraz sposobu ich wysiewania (Broda 2000).

Problem ten znalazł także swój wyraz w następnym wieku. Uniwersał Stanisława Augusta Poniatowskiego z 1778 r. przestrzegał przed ogołoceniem kraju z drzewa i zwracał uwagę na konieczność ładu w utrzymywaniu lasów i borów: „... *dlatego zagrzewa król dziedziców i posesorów dóbr ziemskich i dziedzicznych, a poleca posesorom dóbr królewskich, aby przez nieporządne wyrąbywanie lasów nie pustoszyli, ale aby przykładem rządniejszych krajów najdatniejsze tylko do zręby części wyznaczali*” (Miklaszewski 1907).

Omawiając przedrozbiorowe prawodawstwo polskie dotyczące lasów, Szczerbowski (1907) napisał: „... *u nas w Polsce nie było w średnich wiekach pod względem ustawodawczej*

opieki nad lasami gorzej, niż w krajach zachodnich – z wyjątkiem chyba Francji, gdzie w roku 1669 wydano znaną ustawę lasową »Ordonnance sur le fait des forêts«, która surowością i tendencją ekonomiczną wyróżniła się w całej Europie”.

3.2. Kształtowanie się nowoczesnego leśnictwa polskiego

Początków nowoczesnego gospodarstwa leśnego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów należy szukać w drugiej połowie XVIII wieku, kiedy to wraz z tworzeniem zrębów kapitalizmu, wielu właścicieli ziemskich zaczynało dostrzegać w leśnictwie odrębną dziedzinę gospodarki (Broda 2000).

Przykładem takiej postawy była działalność księżnej Anny Jabłonowskiej. Dostrzegła ona związek między usprawnieniem zarządzania swymi majątkami, w tym także lasami a uzyskiwaniem z nich większych dochodów. W latach 1786–1787 wydała się w Siemiatyczach i Warszawie ośmiotomowe dzieło pt. „Ustawy powszechne dla dóbr moich rządców”. Dla historii leśnictwa ważna jest treść tom V tego dzieła, zatytułowany „Rozrządzenie Lasów”, w którym autorka zawarła szczegółowe zasady postępowania w lasach jej własności. Wymienione tytuły rozdziałów mówią o treści instrukcji leśnych księżnej Anny: I. *Opisanie powinności Ober-Strażnika*. II. *Co do zachowania lasu*. III. *Co do rozchodu Lasu, co do uprawy Drzewa Kostkowego, co do Drew na wiązki, O sposobie palenia Węgla, Z drzew różnych uczyniona Węgla próba, o sposobie palenia Smoły, Stempki do Szkut nie mniejszą czynią z Lasów użyteczność*. IV. *O zyskach z Lasów*. V. *Powszechne służby Ober-Strażnika powinności*. VI. *Opisanie powinności Strażników, Przysięga Strażników, Taxa drzewa*. VII. *Opisanie użytku różnych Drzew kraiowych. Pierwszey wielkości Drzewa, Drugiey wiel. Drz., Trzeciey wiel. Drz., Czwartej wiel. Drz.* (Katalog... 1894).

Podobnie praktyczny charakter miało wydane w 1786 roku opracowanie pt. „Instruktor ekonomiczny dla ludzi, będących w służbie gospodarskiej”, obejmujące także tematykę lasów, którego autorem był właściciel dóbr guzowskich, położonych w ówczesnym powiecie błońskim (Miklaszewski 1907). Najprawdopodobniej chodzi tutaj o Andrzeja Ignacego Ogińskiego, do którego wówczas należał klucz guzowski (Sulimierski i in. 1881).

Wraz z rozwojem idei nowoczesnego leśnictwa wytworzyła się z jednej strony mocna świadomość związku leśnika z lasem – wyjątkowym tworem przyrody, a z drugiej głębokie poczucie służby temu dobru narodowemu i odpowiedzialności za jego stan i przetrwanie. Służyła temu przede wszystkim bogata polska literatura fachowa: czasopisma, podręczniki oraz różnego rodzaju poradniki i przewodniki. Celowo zamieszczam poniższy podrozdział, by

na przykładach pokazać bogactwo tej literatury, głównie podręcznikowej i poradnikowej, u jej początków.

3.2.1. Początki polskiej literatury leśnej

Problemy lasów i leśnictwa wyodrębniły się od rolnictwa w połowie XVIII wieku, kiedy to zostały dostrzeżone przez ówczesnych badaczy przyrody. Od końca XVIII wieku, obok opracowań o charakterze administracyjno-instrukcyjnym, zaczęły pojawiać się pierwsze podręczniki, poszerzające ogólną wiedzę o lesie i gospodarstwie leśnym, kierowane do właścicieli lasów oraz kształtującej się zwolna zawodowej grupy leśników (Chałupka, w druku).

W latach 1777–1779 ukazało się w Warszawie dzieło autorstwa ks. Krzysztofa Kluka pt. „Roslin potrzebnych, pożytecznych, wygodnych, osobliwie kraiowych, albo ktore w kraju użyteczne być mogą, utrzymanie, rozmnożenie i zażycie”. Tom II tego dzieła, wydany w 1778 roku i zatytułowany „O drzewach, i ziołach dzikich, lasach etc.” zawiera część I. *O Drzewach dzikich, i Lasach*, a w niej osiem rozdziałów: I. *Opisy części drzew, z których się składają*; II. *Opisy drzew w Kraiu naszym dziko rosnących*; III. *Pobudki do rządu w lasach, i ich rozmnożenia*; IV. *Zasianie lasow na mieyscach bezleśnych*; V. *Rozmnożenie drzew w lasach*; VI. *Utrzymanie lasow zarostłych*; VII. *Pożytkowanie z lasow*; VIII. *Wysadzenie drzewem różnych mieysc*. Zawartość tych rozdziałów oraz sposób podania informacji sprawia, że część I tomu II dzieła ks. Kluka można uznać za pierwszy polski podręcznik leśnictwa.

Wiek XIX przyniósł znaczący wzrost zainteresowania unowocześnieniem i racjonalizacją gospodarstwa leśnego. Właściciele lasów coraz chętniej zatrudniali już nie tylko leśników przyuczonych do zawodu, ale także wykwalifikowanych absolwentów wyższych uczelni leśnych, kształcących się na różnych uczelniach w państwach zaborczych i innych (Chałupka i Modrzyński 2012). W naturalny sposób wytworzyło się zapotrzebowanie na literaturę fachową zarówno w postaci artykułów w czasopiśmie, jak i różnego typu wydawnictw książkowych.

W pierwszej dekadzie tego stulecia ukazało się w 1807 roku w Wilnie pod zaborem rosyjskim dzieło Ludwika Platara pt. „Gospodarstwo leśne” (sygnowane: L...P...), traktujące m.in. o ogólnych zasadach hodowli, ochronie, użytkowaniu oraz taksacji i urządzaniu, ze szczególnym uwzględnieniem lasów sosnowych. Równolegle w Wielkim Księstwie Warszawskim, konkretnie w Rawiczu, w 1808 roku ukazał się „Katechizm Leśny lub Nauka

krotka w zapytaniach y odpowiedziach dla Borowych ktorzy czytać i pisać koniecznie umieć powinni...”, pióra Ferdynanda Augusta Gottloba Knolle von Knoll.

Poczynając od lat 30. XIX wieku, na ziemiach polskich zaczyna ukazywać się drukiem coraz więcej pozycji o charakterze podręczników leśnych. Początkowo tłumaczono podręczniki obce. W latach 1809–1810 został wydany w Przemyślu dwutomowy podręcznik pt. „Umiejętność lasowa czyli rękoksiąż dla właścicieli lasów i ich leśniczych” pióra niemieckiego autora Fryderyka Augusta Ludwika Burgsdorfa, przetłumaczony przez Filipa Jakuba Nałęcz Kobierzyckiego. W Poznaniu w 1838 roku ukazało się natomiast klasyczne dzieło wybitnego niemieckiego leśnika Heinricha Cotty pt. „O uprawie lasów” w tłumaczeniu Jana Konstantego Żupańskiego.

Obok tłumaczeń zaczęło pojawiać się coraz więcej podręczników polskich autorów, którzy czerpali wiedzę bądź z doświadczeń leśników z innych krajów, bądź też z własnej praktyki i obserwacji, a także podejmowanych eksperymentów. Tematyka tych opracowań oscylowała w przewadze wokół zagadnień taksacji, urządzania i szacowania wartości drewna i lasów, a ich autorami byli bądź urzędnicy rządowej administracji leśnej, bądź wykładowcy powstałej w Warszawie w 1818 roku Szkoły Szczególnej Leśnictwa, a także późniejszych instytucji, powoływanych przez rosyjskie władze zaborcze do kształcenia leśników w Królestwie Polskim (Miklaszewski 1907).

Rok 1842 przyniósł dwa opracowania: „Zbiór wyrachowań potrzebnych leśniczemu wyższemu i niższemu, rządzcom i właścicielom lasów, budowniczym, inżynierom, i tym wszystkim, którzy drzewo, oraz lasy sprzedają lub nabywają, z porównaniem miar i wag”, pióra Karola Fryderyka Gustawa Henkego, profesora leśnictwa w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie, oraz „Wyrachowanie miąższości drzewa oraz stosunkowej użyteczności i ceny tegoż z dodatkiem uwag o poznawaniu masztów” autorstwa Benedykta Aleksandrowicza, byłego kontrolera bankowego.

W Poznaniu w 1843 roku ukazał się w języku polskim podręcznik pt. „Prawidła leśnictwa wskazujące środki, jakimi sam właściciel lasu wynaleść może trwałe dla siebie z lasu swojego dochód, i proste reguły onegoż zagospodarowania ...”, niemieckiego autora Ernsta Wilhelma Marona, Naczelnego Nadleśnego lasów królewskich w Prusach. Podręcznik liczący 271 stron składał się z siedmiu rozdziałów: I. *Nierządne użytkowanie lasów prywatnych*; II. *Niewczesne szczydzenie lasów*; III. *Trafne zagospodarowanie lasów*; IV. *Wypośrodkowanie rocznego dochodu drzewnego*; V. *Zagospodarowanie lasów*; VI. *Sztuczna uprawa drzewa*; VII. *Ochrona lasu*.

W 1845 roku ukazał się w Warszawie podręcznik pt. „Gospodarstwo leśne czyli proste zasady hodowania, urządzania i ochrony lasów oraz korzystnego z nich użytkowania”, a jego autorem był Antoni Auleitner, były nadleśniczy rządowych lasów rosyjskich. Ten sam autor wydał w 1850 roku kolejny podręcznik pt. „Przewodnik leśny czyli zbiór treściwy najważniejszych działań gospodarczych...”.

Wspomniany wyżej Karol Fryderyk Gustaw Henke wydał w 1846 roku, również w Warszawie, kolejny podręcznik pt. „Nauka urządzania, oszacowania i oceniania lasów”, w znacznej mierze wykorzystując do jego opracowania osiągnięcia słynnego niemieckiego uczonego Wilhelma Pfeila.

Wśród ważniejszych publikacji tego okresu należy także umieścić opracowania Aleksandra Połujańskiego. W latach 1854 i 1855 wydał on dwutomowe dzieło pt. „Opisanie lasów Królestwa Polskiego i Gubernij Zachodnich pod względem historycznym, statystycznym i gospodarczym”. W 1860 ukazał jego „Wykład popularnej nauki gospodarowania w lasach”, a w latach 1861 i 1862 roku „Leśnictwo polskie” - usystematyzowane w częściach dzieło będące kompilacją artykułów drukowanych wcześniej w „Sylwaniu”.

Również w latach 1861 i 1862 ukazało się trzypięciotomowe dzieło Adama Mieczynskiego pt. „Zasady leśnictwa dla obywateli ziemskich lasy posiadających”, będące opracowaniem zbiorowym z udziałem Klemensa Wydrzyńskiego Wojciecha Jastrzębskiego i Michała Oczapowskiego.

Znaczącym osiągnięciem polskich leśników w zaborze pruskim było wydanie w 1869 roku zbiorowego dzieła pt. „Podręcznik Leśnictwa”, które ukazało się w Poznaniu. Czytelnik mógł znaleźć w nim najważniejsze zasady gospodarstwa leśnego oraz najnowsze wyniki własnych badań i doświadczeń autorów podręcznika, którzy zdobyli wyższe wykształcenie leśne głównie w Królewskiej Saskiej Akademii Leśnej w Tharandcie (Chałupka, Modrzyński 2012). Wśród autorów znalazł się także nadleśniczy Eugeniusz Ronka z Bagatelki koło Miłosławia, zarządzający lasami Mielżyńskich, który ukończył studia w petersburskim Instytucie Leśnym w 1820 r. (Chałupka 2008).

Zwartą publikacją o charakterze podręcznika, napisaną przez wybitnego polskiego leśnika Henryka Strzeleckiego, były wydane drukiem wykłady, które głosił w Szkole Politechnicznej we Lwowie w latach 1871–1874 (Szczerbowski 1907 b, Zarzyński 2000). Wykłady wydano w 1874 r. we Lwowie w dwu częściach: „Las w stanie natury” i „Cięcie lasu” pod wspólnym tytułem „Gospodarstwo lasowe”.

Długa jest lista autorów piszących o leśnictwie, szczególnie w drugiej połowie XIX wieku (Miklaszewski 1907). Wydawane podręczniki rozchodziły się szeroko, dostarczając nowoczesnej wiedzy fachowej polskim leśnikom we wszystkich dzielnicach zaborowych (Katalog ... 1894).

Ten dorobek pisarski polskich leśników (uczonych i praktyków) z okresu zaborów, wzbogacony twórczością w Polsce Odrodzonej aż do dzisiejszych czasów, pozostaje trwałym pomnikiem naszego dziedzictwa leśnego i wart jest przypomnienia oraz pełnej dokumentacji.

To samo stwierdzenie należy odnieść do literatury czasopiśmiennej, której roli nie sposób przecenić zarówno w kształceniu leśników, jak i wspieraniu i promowaniu działalności organizacyjnej różnych stowarzyszeń leśnych. Do tych najbardziej znanych, takich jak wychodzący (z przerwami) od 1820 roku „Sylwan” z jego edycjami warszawską, lwowską, a później – aż do dzisiaj - ogólnopolską, wielkopolski „Przegląd Leśniczy” krótko, choć znacząco wypełniający w latach 70. XIX wieku lukę podczas przerwy w wydawaniu „Sylwana”, „Las Polski” czy „Echa Leśne”, dochodzą dziesiątki innych, których tytułów już nawet często nie pamiętamy. W niepamięci toną także ogromne XIX-wieczne zasoby publikacji o tematyce leśnej, które ukazywały się na łamach czasopism rolniczych, przemysłowych, kulturalnych, czy pracy codziennej. W późniejszym czasie doszły do tego liczne czasopisma naukowe, w tym także uczelniane i instytutowe.

3.2.2. Kształcenie zawodowe

W zakresie edukacji leśnej w XIX wieku nawiązujemy przede wszystkim do tradycji pierwszej wyższej uczelni leśnej – Szkoły szczególnej leśnictwa w Warszawie, powołanej do życia w 1818 roku oraz uczelni lwowskiej, a po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku – wydziałów leśnych w Warszawie, Lwowie i Poznaniu. Dzieje leśnej edukacji zarówno na poziomie studiów wyższych, jak i różnego typu szkół średnich i niższych są bogato udokumentowane. Może jedynie, przynajmniej według moich odczuć, warto by poszerzyć naszą wiedzę na temat tzw. nauki zawodu. Ta forma kształcenia niższego personelu leśnego, trwająca czasem 2-3 lata, była szeroko praktykowana w XIX wieku, a także w okresie międzywojennym. Wielu późniejszych znakomitych leśniczych i gajowych właśnie w taki sposób zdobywało wiedzę leśną, często pod opieką znakomitych fachowców - nadleśniczych, zarządzających lasami prywatnych właścicieli. Niezależnie od szczebla i formy, kształcenie leśników było zawsze nastawione na powiązanie wiedzy fachowej z poczuciem misji, jaką leśnik miał do spełnienia wobec lasu i narodu.

Wydaje się, że dzisiejszy model kształcenia leśnego w zbyt małym stopniu, a może wcale nie odwołuje się do tych wartości i nie zakorzenia współczesnego absolwenta w tradycji (można - i chyba trzeba - zastanowić się, czy współczesny absolwent studiów leśnych wie kim byli: Michał Szubert, Henryk Strzelecki, Józef Rivoli, Józef Paczoski, Stanisław Sokołowski i wielu, wielu innych znakomitych polskich leśników?). Wynika to m.in. z współczesnego modelu kształcenia ogólnego dzieci i młodzieży, który redukuje człowieka do poziomu „inteligentnej maszyny”, zdolnej jedynie do instrumentalnego sterowania. W efekcie taki system edukacji „produkuje” tzw. pragmatyka, czyli człowieka dążącego do osiągnięcia swych celów w społeczeństwie bez oglądania się na normy etyczne, tradycję czy dziedzictwo narodowe. Wydaje się, że już obecnie, a wiele na to wskazuje, że i w przyszłości, przy takim systemie kształcenia może nam zabraknąć mężów stanu - przewodników i przywódców w różnych dziedzinach życia i gospodarstwa narodowego. Niebezpieczeństwo to dostrzegano już w XIX wieku, w warunkach niewoli narodowej. Jadwiga Zamoyska zapisała słowa swego męża, generała Władysława Zamoyskiego, obserwującego polskie życie polityczne z emigracji paryskiej:

„Jenerał Zamoyski (chodzi o Władysława, męża Jadwigi, bliskiego współpracownika księcia Adama Czartoryskiego, przywódcy emigracji polskiej we Francji – uwaga W.Ch.) zrobił tę uwagę, że Polakom wyrzucają niesforność, nieuległość, niezdolność od posłuszeństwa, a że niesprawiedliwy to zarzut. »Nieprawdą jest«, mówił, »ażeby nikt u nas nie chciał słuchać; nie to nas gubi, że nikt u nas nie chce słuchać, ale to, że nikt nie umie rozkazywać«. Ta nieumiejętność ma dwa powody: w części wy pływa niewątpliwie ze słabości charakteru, ale płynie także z nieumiejętności opanowywania serc i woli właściwymi środkami” (podkr. W.Ch.).

Na szczęście, zawsze jednak znajdują się wśród młodych ludzi pasjonaci, którzy odkrywają wartość dziedzictwa narodowego oraz nawiązują do tradycji i sami ją wzbogacają.

3.2.3. Rozpoznanie dziedzictwa przyrodniczego

Żadna część dziedzictwa, które otrzymujemy nie może pozostać martwa i skostniała. Posiadanie dziedzictwa ma sens tylko wtedy, kiedy jest ono stale żywe, wykorzystywane jako źródło inspiracji „na teraz”, jako stale wzbogacany skarbiec. Większa część niniejszego opracowania dotyczy dwóch składników dziedzictwa: kulturowego i osobowego, niemniej jednak waga trzeciego członu – przyrodniczego, nie jest mniejsza i należy chociażby wspomnieć o tej części naszego dziedzictwa leśnego.

Z pewnością nasza wiedza na temat różnych procesów biologicznych zachodzących w obrębie populacji i gatunków drzew oraz w całych ekosystemach leśnych daleka jest jeszcze od pełni, pozwala ona jednak współczesnemu leśnikowi już teraz na zrozumienie wielu procesów zachodzących w populacjach naturalnych i hodowlanych.

Lasy – dziedzictwo przyrodnicze pozostające pod opieką leśników gospodarujących nim z mandatu narodu, spełniają także i dzisiaj swoje odwieczne, podstawowe zadania. Nadal produkcja surowca drzewnego jest podstawą i zasadniczym celem ich egzystencji. Dzięki uzyskanym w racjonalny sposób dochodom Lasy Państwowe mogą jednak realizować w coraz szerszym zakresie również inne funkcje, przede wszystkim ochronne (w odniesieniu do zasobów wody, powietrza, gleb, krajobrazu itp.). Minimalna wiedza ogólnoprzyrodnicza wystarcza by zrozumieć, że te wszystkie funkcje przyrodnicze (nie mówiąc już o funkcjach społecznych, edukacyjnych czy kulturowych) może wypełniać tylko las rozumnie zagospodarowany i wykorzystywany, las wielkoobszarowy i nie podzielony

Ochrona, wzbogacanie dziedzictwa przyrodniczego i jego racjonalne użytkowanie z myślą o przyszłości lasów, i to przyszłości nieokreślonej w czasie, jest podstawowym zadaniem nauki. W tym kontekście niesłychanie ważną sprawą z punktu widzenia trwałej i zrównoważonej gospodarki leśnej jest także świadomość podstawowej wartości dziedzictwa przyrodniczego, jakim są zasoby genowe naszych drzew i krzewów leśnych. Zróżnicowanie tych zasobów podlega ciągłym dynamicznym zmianom wskutek funkcjonowania częściowo już rozpoznanych procesów fizjologicznych i genetycznych (rozmnażanie generatywne, mechanizm dziedziczenia cech, mechanizm przepływu genów wewnątrz i między populacjami, „przechowywanie” zmienności genetycznej, rekombinacje, systemy kojarzenia, chów krewniaczy, obciążenie genetyczne itp.). Te obiektywne procesy funkcjonują zarówno w populacjach zbliżonych do naturalnych, jak i w populacjach tworzonych przez leśnika, wykorzystującego zdobytą w tym zakresie wiedzę, która nie może pozostać „białą plamą” leśnego dziedzictwa.

Współczesny obraz naszych lasów jest odbiciem możliwości i dokonań polskiej nauki leśnej dwóch ostatnich wieków. Obok stale rozwijających się tradycyjnych gałęzi, zaznacza się w naukach leśnych coraz bardziej obecność wielu nowoczesnych dziedzin. Polskie uczelnie kształcą dziś leśników rozumiejących sens badań naukowych i potrzebę stałego uzupełniania swej wiedzy. Dzięki temu współczesne leśnictwo w Polsce coraz obficiej korzysta z wyników badań naukowych, a dostrzegając ich wagę wspiera je finansowo, zgłaszając zapotrzebowanie na rozwiązanie konkretnych problemów. To wszystko jest

świadectwem nowoczesności polskiego leśnictwa, do której dokładają się kolejne pokolenia leśników-naukowców, ciągle ubogacając nasze dziedzictwo w tym zakresie.

3.2.4. Solidaryzm leśny

Wraz z rozwojem nowoczesnego leśnictwa od początków XIX wieku zaczął utrwalać się swego rodzaju solidaryzm leśny. Wyrazem tego solidaryzmu są m.in. dzieje polskich organizacji leśnych. Motywem łączenia się leśników w różne formy organizacyjne było dalekosiężne myślenie i formowanie się wspólnej zawodowej odpowiedzialności za stan i przyszłość lasów, powierzanych im w zarząd.

Przykładem tego będą słowa Hipolita Trąmpczyńskiego na zebraniu założycielskim Wydziału Leśnego Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w Poznaniu, w grudniu 1866 roku: *„Zaszczytne odebrawszy polecenie od Zarządu Centralnego Towarzystwa Gospodarczego, aby zagaić pierwsze zebranie Wydziału leśnego, mam sobie przede wszystkim za obowiązek, wynurzyć głęboką wdzięczność Zarządowi za starania jego usilne ku zebraniu mężów leśnictwem się zajmujących i szczęśliwe przeprowadzenie myśli przez każdego z nas przeczuwanej, a teraz w życie wchodzącej, bo oto widzę poważne grono obywateli i kolegów, którzy tak mocno ukochali lasy i drzewa, że wyłącznie w zawodzie leśnym pracują.*

Witam was zatem w to kółko zebranych sercem uradowanem i nadziei pełnem, że prace nasze w połączeniu, że myśli nasze w jedno zebrane ognisko, rozplómią się, oświecą pomroka ciemną zasępione lasy, powstrzymają niejedną siekierę przedwcześnie do pnia przyłożoną, a zagają i drzewem obsadzą rozległe przestrzenie, dziś bez użytku leżące. Widzę gotowość Waszą i chęć szczerą do pracy — daj Boże i wytrwałość, a praca ta przyniesie owoce, których wieki ubiegłe wydać nie zdołały, a za które pokolenia przyszłe błogostawić nam będą” (Skoraczewski 1907).

Powstałe we wszystkich zaborach stowarzyszenia leśne różniły się zakresem dostępnych swobód politycznych i rozmachem podejmowanych zadań. W zależności od warunkami działania były to bądź stowarzyszenia wyłącznie leśników polskich (zabór pruski), bądź mieszane w ramach mniejszej lub większej autonomii (zabory rosyjski i austriacki). Wszystkie jednak w poczuciu odpowiedzialności za polskie lasy zabierały głos w ważnych dla leśnictwa sprawach, niezależnie od tego czy dotyczyły one lasów prywatnych, czy państwowych. Wystąpienia, memoriały, krytyczne opiniowanie aktów prawnych i stanu gospodarstwa leśnego utrwaliło się na stałe i trwa także w naszych czasach.

Towarzystwa leśne podejmowały się szerokiej działalności edukacyjnej, umożliwiały wymianę doświadczeń między leśnikami i propagowanie ich osiągnięć, ustalały zasady postępowania gospodarczego, a także wspólne reguły podejmowanych eksperymentów, o czym można przeczytać w sprawozdaniu wspomnianego wyżej Wydziału Leśnego CTG z 1868 roku: „*Przy punkcie trzecim porządku dziennego oświadczają P. Czepicki i Haydes, że w tak krótkim czasie (jaki upłynął od ostatniego posiedzenia w Gostyniu) podjęte przez nich doświadczenia żadnych jeszcze nie wydały rezultatów; następnie opisują metody, których się trzymali, a które i nadal za właściwe uważają; przy tej sposobności wszczyna się dyskusya, w której Wydział następujące okoliczności doświadczającym do uwzględnienia zaleca:*

1. Wszelkie doświadczenia tak z siewem, jako i sadzeniem sośniny odbywać się winny na kawałkach ziemi, reprezentujących najrozmaitsze klasy; ziemia jednakże na jednym i tysamym kawałku równe powinna mieć własności chemiczne i fizyczne.

2. Naznaczyć potrzeba ogólny stan powietrza od tygodnia do tygodnia.

3. Wysiewać i wysadzać równe ilości.

4. Zapisywać troskliwie ilość wschodzących ziarn i wysychających wysadków, z oznaczeniem czasu i okoliczności temuż towarzyszących” (Haydes 1868).

Dzieje i wkład stowarzyszeń leśnych są w znacznej mierze opracowane i nie ma potrzeby w tym miejscu więcej o nich pisać. Trzeba jednak raz jeszcze z całą mocą podkreślić ich ważną rolę w historii i tradycji naszego leśnictwa.

4. Leśnicy - współtwórcy i stróże dziedzictwa

Budowanie, trwanie i życie ze świadomością odpowiedzialności za otrzymane dziedzictwo wiąże się nierozdzielnie z pamięcią: nie zachowamy ciągłości dziedzictwa i jego zasobów bez pamięci o nim. A podtrzymywaniu tej pamięci służy wychowanie w rodzinie, programy edukacji szkolnej, działania społeczne w formie różnorodnego upamiętniania osób i zdarzeń historycznych.

Zarówno w przeszłości, jak i obecnie, obok historii lasów i instytucji z nimi związanych, wiele uczyniono i czyni się nadal dla utrwalenia pamięci o najważniejszej, wręcz fundamentalnej części leśnego dziedzictwa, którą stanowią ludzie lasu ze swymi życiorysami i pasjami, pracą i odpowiedzialnością, martyrologią i chwałą. Coraz liczniejsze są miejsca upamiętniające tę martyrologię, coraz więcej biografii i biogramów, wspomnień i opracowań, konferencji naukowych i publikacji.

Tragicznym sprawdzianem oddania i wierności polskich leśników polskim lasom była II wojna światowa. To polscy leśnicy stali się grupą zawodową, która poniosła największe

straty. Według Ryszarda Zaręby (1967) około 25% przedwojennej kadry leśników, pracujących w lasach państwowych i prywatnych, straciło życie z rąk okupantów niemieckich, radzieckich, a także nacjonalistów ukraińskich spod znaku UPA. Na terytoriach II RP, zajętych przez Armię Czerwoną, represjami objęto większość leśników i ich rodzin. Wciąż czeka na wypełnienie lista leśników poległych w powstaniach i wojnach XIX i XX wieku. Punktem wyjścia dla pełnego obrazu strat w II wojnie światowej mógłby stać się „Wykaz leśników zmarłych w okresie II wojny światowej” sporządzony przez Ryszarda Zarębę (1967).

Mimo tak wielkich i bolesnych strat, leśnicy podjęli powojenny trud odbudowy polskich lasów i ta ogromna praca (jestem przekonany, że ciągle właściwie nie oceniona) i jej owoce są niezbywalnym wkładem w zasoby naszego narodowego dziedzictwa. Dzięki pracy leśników możliwa była restytucja lasów zdewastowanych przez zaborców oraz I i II wojnę światową (wystarczy tu podać przykład trwającej kilkadziesiąt lat odbudowy drzewostanów Puszczy Białowieskiej, zniszczonej w latach 20. ubiegłego wieku przez brytyjską kompanię leśną lub porządkowanie i zalesienia ogromnych pożarzysk na Ziemiach Odzyskanych po II wojnie światowej). Jeśli więc dziś firma Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe prowadzi nowoczesną gospodarką i dysponuje nowoczesną infrastrukturą, jeśli polskie lasy zaspokajają nasze zapotrzebowanie na drewno bez uszczerbku na przyroście (przy stale zwiększającym się zapasie na pniu), jeśli nadają się do tworzenia nowych obszarów chronionych, jeśli zarządzane są przez wszechstronnie i nowocześnie wykształconych leśników, to jest to także skutkiem ciężkiej pracy poprzednich pokoleń. Ten trud i ofiarność leśników nie mogą zostać zapomniane i warto, by pamiętali o tym nie tylko sami leśnicy.

Wielką radością napawa fakt, że tak wielu spośród nich bierze szeroki i aktywny udział w odkrywaniu przeszłości i dokładaniu kolejnych warstw tradycji. Są oni, a przynajmniej wielu z nich, w szczególny sposób predysponowani do tego i dobrze, że ciągle powiększa się liczba tych, którzy w znakomity sposób potrafią budować most pamięci łączący przeszłość z chwilą obecną. Z miłością i mówią piszą oni o „swoim” lesie, w którym często od kilku pokoleń pracowali także ich przodkowie. Oni najlepiej potrafią odczytywać tę żywą księgę, jaką jest las, księgę, na której kartach kronikarz-czas zapisuje alfabetem natury strony kolejnych faktów i wydarzeń. By jednak można było te karty odczytać, odwieczny kronikarz-czas musi posłużyć się ręką kronikarza-leśnika, który pracę pokoleń ujmie w litery, cyfry, tabele i fotografie.

Gospodarstwo leśne – czy to nadleśnictwo, czy leśnictwo, szczególnie gdy prowadzone jest przez rodzinne, następujące po sobie pokolenia leśników, staje się

szczególnym źródłem bogatej informacji historycznej, która przeniesiona na papier piórem kronikarza-leśnika, staje się pasjonującą księgą historii lasu i instytucji z nim związanych. Las to miejsce szczególnego zapisu historii dawnej, a przecież dziejącej się w teraźniejszości; potrzebny jest więc most pamięci, by poznać i zrozumieć współcześnie to, co działo się dawniej.

Jadwiga Zamoyska, matka ostatniego właściciela dóbr kórnickich i zakopiańskich, jedna z najświetniejszych niewiast w naszej historii, pisała: *„Szanujmy najmniejsze wspomnienia i szczątki minionej przeszłości, nie marnujmy ich, nie lekceważmy! Tak jak niegdyś lud izraelski miał skrzynię przymierza, w której przechowywał swoje świętości, tak każdy dom polski powinien mieć swoją skarbnicę pamiątek narodowych i rodzinnych. Ta nieumiejętność ma dwa powody: w części wy pływa niewątpliwie ze słabości charakteru, ale płynie także z nieumiejętności opanowywania serc i woli właściwymi środkami.”* (Zamoyska 2013)

Mimo obfitości działań i aktywności profesjonalnych i amatorskich historyków, ciągle doświadczamy czegoś nowego, ciągle na jaw wychodzą nowe dokumenty z leśnych archiwów – prywatnych i instytucjonalnych. I dobrze, że tak się dzieje, bo nasze leśne dziedzictwo narodowe ciągle kryje ogromne, nie odkryte dotąd zasoby, godne wydobycia z niepamięci i wzbogacenia nimi skarbcza tradycji.

Lasów Państwowych powinny stworzyć taką „arkę przymierza” między dawnymi a dzisiejszymi czasy, arkę leśnej tradycji i leśnego dziedzictwa narodowego, by utrwalić i zapamiętać to, co dotąd zostało wydobyte, co już jest i co obecnie staje się naszym dziedzictwem.

5. Las dobrem narodowym

Dzisiejsze spory wokół leśnictwa, w tym ostry sprzeciw społeczeństwa wobec prywatyzacji lasów, często tłumaczone są mentalnymi zmianami w świadomości społecznej, jakich dokonał powojenny system polityczny (też część naszego dziedzictwa!). To tłumaczenie nie wydaje się jednak uzasadnione, bowiem głębsze spojrzenie w przeszłość wykazuje, że głęboko zakorzenione w naszej świadomości pojmowanie lasu jako dobra narodowego i publicznego ma niewątpliwie swe źródło w naszej tradycji, a nie w 45 latach rządów komunistycznych w Polsce.

Przytoczmy w tym miejscu opinię historyka leśnictwa z początku XX wieku: *Dawna wielkość i piękno puszczy wniknęła tak silnie w ducha, życie i poezję narodu, że ten obraz*

dawnej świetności służy nam zawsze za miarę do porównań ze stanem dzisiejszym, ciąży na naszych wspomnieniach i budzi żal, że dawna świetność minęła.

(...) W tych wpływach i nawyknięciach odnaleźćby się może dały powody, dlaczego opinia publiczna chciałaby uznać lasy za dobro publiczne i dla czego specjalnie w sprawach leśnictwa jest tak pochopna do zabierania głosu i wydawania krytyki i dla czego rości sobie prawo do ingerencji na ten dział gospodarstwa i dziś, kiedy lasy stały się własnością ściśle prywatną (Szczerbowski 1907).

Rozumienie lasów jako dobra ogólnonarodowego cechowało również niektórych wielkich właścicieli ziemskich, którzy od pokoleń mieli świadomość, że są tylko administratorami dobra narodowego. Przykładem niech będą tutaj rodziny Działyńskich i Zamoyskich z Kórnika. Dzięki odzyskaniu niepodległości ostatni dziedzic majątku tej rodziny - Władysław hr. Zamoyski, właściciel dóbr kórnickich i zakopiańskich, w tym ponad 11 tys. ha znakomicie prowadzonych lasów, mógł zrealizować wolę protoplastów i swoją, oddając cały majątek, w tym także lasy, na własność Narodowi Polskiemu, co dokonało się ustawą sejmową z 30 lipca 1925 r. (Chałupka 2005).

Utrwalone przekonanie społeczne o traktowaniu lasu jako ogólnodostępnego dobra narodowego dało także znać osobie po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku. Utworzone wówczas przedsiębiorstwo państwowe, sukcesywnie powiększało administrowany przez siebie areał, wykupując od prywatnych właścicieli około 800 tys. ha obszarów leśnych (często zdewastowanych i zadłużonych).

Za szczególne dobro narodowe uznał lasy także polski parlament emigracyjny w czasie II wojny światowej. Na posiedzeniu w dniu 15 marca 1944 r. w Londynie, Rada Jedności Narodu, w uchwale „O co walczy Naród Polski?”, w rozdziale dotyczącym przebudowy ustroju rolnego państwa po zakończeniu wojny postanowiła: „*Lasy zostaną upaństwowione*”. Pojmowanie lasów jako dobra narodowego, administrowanego przez służby państwowe, jest więc trwałym elementem polskiej świadomości narodowej.

Lasy należą do naturalnych zasobów strategicznych naszego kraju. Nie wolno tego dobra wspólnego niszczyć doraźnymi decyzjami fiskalnymi czy organizacyjnymi. Niech wreszcie polska gospodarka wolnorynkowa zacznie się rządzić prawami ekonomii, a nie ideologii. Warto w tym miejscu przytoczyć słowa wybitnego leśnika wielkopolskiego Filipa Skoraczewskiego (1907), zamykające jego wystąpienie na I Zjeździe Polskich Leśników w Krakowie: „*Las jest dla nas nieskazitelną świątynią, a rozumiemy szept i śpiew jego nad naszymi głowami, rozumiemy, co nam o kołyse naszego narodu, o kruszwickich, gnieźnieńskich i poznańskich Lachach i Piastach opowiada. Do lasów chronili się nasi*

ojcowie podczas morowego powietrza i dżumy. O „Stryja!”, o las opieraliśmy się w bojach parę razy w wieku XIX, o którym piszemy! Las więc dla nas to kościół, to poezja, to malownicze obrazy naszej przeszłości, to forteca, to skarbona, która właściciele w krytycznych chwilach majątkowo ratuje, z której jednakże tylko bardzo oględnie czerpać można” (podkr. W.Ch.).

6. Zakończenie

Polscy leśnicy dobrze wywiązują się z powierzonego im zadania ochrony leśnego dziedzictwa narodowego i trwałego użytkowania zasobów leśnych. Współczesny las nie przetrwa bez fachowej opieki leśnika. Po to poznawaliśmy i nadal poznajemy prawa natury, by kierować się nimi w rozumnym prowadzeniu gospodarstwa leśnego, a zasoby leśne wykorzystywać umiejętnie w zaspokajaniu naszych różnorodnych potrzeb. Trwającej ciągle jeszcze niewiedzy części społeczeństwa i dyletanctwu tzw. „ekologów” trzeba konsekwentnie i z uporem przeciwstawiać naukową wiedzę o lesie, a ideologiom i emocjom - realne fakty i osiągnięcia polskich leśników.

Po to mamy rozum, by utrzymać i ubogacać dziedzictwo, któremu na imię „las” oraz rozumnie z niego korzystać, ale też wzbogacać je, i to na każdym polu: naukowym, ekonomicznym, technicznym, a nie tylko rezerwatowo-skansenowym.

7. Rekomendacje:

1. Wsparcie badań nad historią lasów i leśnictwa ze szczególnym uwzględnieniem martyrologii polskich leśników.
2. Sporządzenie bibliografii publikacji z zakresu historii leśnictwa.
3. Stworzenie Narodowego Archiwum Dziedzictwa Leśnego w formie zdigitalizowanych zbiorów starych druków z zasobów bibliotek naukowych instytucji i stowarzyszeń leśnych oraz innych bibliotek o charakterze nieleśnym.
4. Utworzenie Zakładu Historii Lasów i Leśnictwa przy IBL oraz wprowadzenie przedmiotu „Historia lasów i leśnictwa” do programów studiów i nauki w leśnych szkołach średnich.
5. Stworzenie bazy danych o miejscach pamięci narodowej na terenie lasów państwowych.
6. Stworzenie tzw. nekrologii leśnej, czyli bazy danych wspomnień pośmiertnych leśników – publikowanych lub wygłaszanych.

8. Literatura

- Bocheński Ignacy Maria OP – *O patriotyzmie*. Wyd. PAX, Warszawa 1989.
- Broda Józef - *Historia leśnictwa w Polsce*. Wyd. Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu, Poznań 2000.
- Chałupka Władysław - *Władysława Zamoyskiego umiłowanie lasu*. Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej, z. 27 (2005).
- Chałupka Władysław - *Eugeniusz Ronka (1790 – 1875): pionier polskiego leśnictwa w Wielkopolsce*. Studia i Materiały Ośrodka Kultury Leśnej 7, 25-39 (2008).
- Chałupka Władysław, Modrzyński Jerzy - *Polscy studenci w Królewskiej Saskiej Akademii Leśnej w Tharandcie w latach 1816 – 1919*. Studia i Materiały Ośrodka Kultury Leśnej 11, 17-50 (2012).
- Chałupka Władysław - *Najstarsze polskie podręczniki leśnictwa w zaborze pruskim na tle XIX-wiecznej polskojęzycznej literatury leśnej*. Studia i Materiały Ośrodka Kultury Leśnej (w druku).
- Dmowski Roman - *Myśli nowoczesnego Polaka*. Wyd. NORTOM, Wrocław 2002.
- Haydes [Józef] - *Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału Leśnego Połączonych Powiatów Południowych i ekursji leśnej, odbytej w lasy Kórnickie*. Ziemianin nr 46, 14 listopada 1868.
- Jan Paweł II - *Przyszłość człowieka zależy od kultury*. Przemówienie wygłoszone 2 czerwca 1980 roku w UNESCO, Wiąż, nr 7-8, 1980.
- Jan Paweł II - *Fides et ratio*. Wyd. Pallotinum, Poznań 1998.
- Jan Paweł II – *Pamięć i tożsamość*. Wyd. Znak, Kraków 2005.
- Katalog wystawy literatury leśnictwa i łowiectwa polskiego urządzonej przez Towarzystwo Leśne Galicyjskie*. Lwów 1894.
- Kluk Krzysztof ks. - *Roslin potrzebnych, pożytecznych, wygodnych, osobliwie krajowych, albo ktore w kraju użyteczne być mogą, utrzymanie, rozmnozenie i zażycie, t. II*. Warszawa 1778.
- Miklaszewski Jan - *Ogólny rzut oka na rozwój leśnictwa w Królestwie Polskim w XIX wieku*. W: Pierwszy Zjazd polskich leśników w Krakowie - referaty. Kraków 1907.
- Skoraczewski Filip - *Rozwój polskiego leśnictwa w XIX wieku w Wielkim Księstwie Poznańskim*. W: Pierwszy Zjazd polskich leśników w Krakowie - referaty. Kraków 1907.
- Szczerbowski Ignacy - *Pogląd na rozwój polskiego leśnictwa w XIX wieku w Galicji*. W: Pierwszy Zjazd polskich leśników w Krakowie - referaty. Kraków 1907 a.
- Szczerbowski Ignacy - *Pamiętnik dwudziestopięcioletniej działalności Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego 1882-1907*. Lwów 1907 b.
- Wyszyński Stefan Kard. - *Tych Dwoje nadzieją narodu i świata*. Słowo do rodzin zebranych na „Opłatku”, Gniezno 1968.
- Zamoyska Jadwiga – *O miłości Ojczyzny*. Kraków 1903.
- Zamoyska Jadwiga - *Myśli wybrane*. Lublin 2013.
- Zarzyński Paweł - *Ludzie i fakty. Jubileuszowy 100 Zjazd Polskiego Towarzystwa Leśnego*. Poznań 2000.
- Zaręba Ryszard – *Martyrologia leśników polskich*. W: Leśnictwo polskie w okresie drugiej wojny światowej. PWRiL, Warszawa 1967.